

WYDAWCA:
Feliks Zawadzki.

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb.,
za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop.,
na 1 miesiąc 60 kop. Za odosłanie do domu
dopłaca się 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., pół-
rocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop.,
na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.

Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb.,
na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb.,
na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie“.

„Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie“—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutki), w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białym
stoku księgarnia Kaufmana, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwinskiej, w Mohylowie księgarnia Sytkinowej, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Szawle księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sulera, w Tauragach księgarnia St. Sutkiewicza, w
Smorgoniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Łozikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewskaja Nowosti“, w Żytomierzu K. Ryfiera i F. Zienkiewicza, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungera i Wierzbowa N.
i Aleja Jerozolimską 78), w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu Księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metzl & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trévise 14). Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie a
ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe

KURJER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Bonifratska № 2. Adres telegraficzny: „Wilno-Kurjer“.
Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Osobiste porozumienia w redakcji codziennie od 3-ej do 5-ej po południu.

REDAKTOR:
Czesław Jankowski.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmonia w
tekście lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz
garmonia lub jego miejsce 50 kop.

Roklany za jeden wiersz garmonia lub jego
miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petit lub jego
miejsce 30 kop.

Ogłoszenia zwyciężne za jeden wiersz
petit lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz petit 2 kop

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko
w języku polskim.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie
opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.

Prenumeraty prosimy adresować:

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.
300—44a—59

Dyrekcja J. A. Szumana.

Telefon 304

**Winogradowa, Szurina, Nana Delrez,
Zwiedzina, Orłowska, trupa Sokol-
skiego, Razdolski, Jankowska,**

**Kwartet Mascotte, Seymour, Milutina,
Strüwe, Balstöm i wielu innych.**

Szczegóły w afiszu
Początek o g. 10
wieczorem.
Restauracja otwarta
do 2 g. w nocy.

**Przypominamy, że należy odnowić
prenumeratę na rok 1906.**

Administracja.

Upraszamy Pp. Prenumeratorów o **niezwłoczne** re-
klamowanie, z podaniem szczegółowego adresu, w razie
niedokładności w odbieraniu pisma. Przy wnoszeniu pre-
numeraty należy dawać **dokładny adres: numer domu i
numer mieszkania.** W braku dokładnego adresu nie mo-
żemy ręczyć za punktualną ekspedycję pisma.

Administracja.

Rzym, via Leopardi 17

pensjonat polski

„POLONIA“.

36—23a—13

Mieszkanie do wynajęcia

Zawalna, N 4, m. 2,

zaraz, składające się z 7 pokoi ze wszelkimi
wygodami, z uestępstwem do S. go Michała.
Sprzedaje się tam również **eleganckie
urządzenie i meble.**
Informacji udziela zarządzający Wileńskim
Oddziałem Petersburskiego Banku Prywatnego
Handlowego.

2—85a—1

**O dodatkowym nadziale i ruchu agrarnym
u nas i w Rosji.**

I.

Projekt dodatkowego nadziału włościan
był rozpatrywany jeszcze na lutym w ze-
braniu ziemców w Moskwie. Wówczas by-
ła mowa o nadzieleniu tylko tak zwane-
mi odcinkami (obciezkami), to jest temi
gruntami, które były w ich władaniu do
reformy 19-go lutego b. r. Grunta te prze-
wzięły wydzierżawiają się obecnie tym
samym włościanom i są one kością niez-
gody we wzajemnych stosunkach wło-
ścian i właścicieli ziemskich. W większo-
ści wypadków, dzierżawa tych odcinków
służy jako środek do silnej eksploatacji
włościan.

Gdyby ów lutowy projekt był nie-
zwłocznie wprowadzony w życie przez ziem-
ców, to bardzo możliwe, że ruchy agrar-
ne, powstałe obecnie w Rosji, nie przyje-
łyby takiego ostrego charakteru. Tym-
czasem sprawa ograniczyła się na wypra-
cowaniu projektu. Jednak, jeżeli się nie
myli, były skromne próby do zrobienia
pierwszego kroku, lecz, jak zwykle, miej-
scowe władze uznały tę sprawę za przed-
wczesną i—projekt został na papierze.

Na zjeździe 27—29-go kwietnia projekt
o dodatkowym nadziale był znacznie roz-
szerzony i opracowany; wyszła z druku
obszerna praca pod tytułem: „Kwestja
Agrarna“, która zaznajamia nas bliżej z
tym materiałem, który służył za podstawę
tego projektu i również z poglądami głów-
nych działaczy zjazdu. Ostatecznie decyzja
została przyjęta, jak następuje: główna
przeyczyna opłakanego stanu włościan jest
nieodstępczna ilość ziemi w ich władaniu;
nie usuwając tej przyczyny, żadna działal-
ność w kierunku polepszenia ich losu—nie-
możliwa. Tylko usuwając tę nieodstępczną
ilość ziemi drogą przymusowego wykupu
gruntów rządowych, apanażowych, klasz-
tornych i części prywatnych właścicieli—
możebnem by było rozpocząć w przyszłość
kulturą pracę wśród włościan, dla pod-
niesienia poziomu ich gospodarstwa.

Ów dodatkowy nadział ma być nade-
any do wysokości całkowitego, —podług re-
formy 19-go lutego b. r., a mianowicie do
4, 8 dzies. na jedną duszę rewizyjną. Do-
tyczy on tylko tych włościan, którzy obe-
nie prowadzą samodzielne gospodarstwa,
włościan zaś bezrolnych projekt ten nie
obejmuje. Według zdania zjazdu ziem-
ców,—dla nich możebnem jest tylko prze-
siedlenie na wolne grunta syberyjskie.

Przypuszczalna ilość ziemi, którą przy-
szłoby się odjąć od prywatnych właścicieli,
dla przeprowadzenia tej operacji,—
wyniosłaby, według obliczeń zjazdu, od
20—30 milionów dziesięcin. Przez to prze-
strzeń ogólna gruntów produkcyjnych u
właścicieli ziemskich zmniejszyłaby się o 1/2.

Co do wynagrodzenia za wywłaszczo-
ną ziemię, to zjazd, uważając obecnie
istniejącą cenę w sprzedaży—za wyśrubo-
waną przez spekulację,—proponuje przy-
jąć średnią za 10 lat, podwójną pożyczkę,
jaką dają na jedną dziesięcinę ziemskie
Banki Akcyjne.

Taki jest, mniej więcej, projekt dodat-
kowego nadziału, który został przyjęty ja-
ko część programu agrarnego. Dalsze o-
pracowanie miało się odbyć na następ-
nych posiedzeniach. — jednak ani 15-go
września, ani w listopadzie, obszerniej
sprawa ta nie była traktowana. Ogół rosyj-
skich ziemian odnosił się do tego pro-
jektu sceptycznie. Zaczęły się pojawiać
w pismach dość poważne zarzuty.

Dowodzono nie bez racji, że dodatko-
wy nadział nie zwiększy produktywności
gospodarstw włościańskich i nie tylko nie
pobudzi do podniesienia ich intensywno-
ści,—ale owszem takową obniży. Twier-
dzono, że włościanie rychło wywołają
otrzymane grunta do tego samego stopnia,
jak to uczynili z dawniejszemi i że za
jakie 10—20 lat wypadnie przeprowadzić
nowy nadział. Proponowano lepiej chwycić
się innych sposobów, mianowicie:
zmienić u włościan płodozmian, wprowa-
dzać uprawę roślin pastewnych, ulepszyć
uprawę mechaniczną gruntów, zwiększyć
siłę nawozową przez użycie nawozów stuc-
znych i t. p. Nie ulega wątpliwości, że d.
17 października nadzieja przyjęcia pro-
gramu agrarnego ziemców przez przysłą
Dumę Państwową—była bardzo niepewną.

Łatwo też było przewidzieć, że przysły
rząd co do sprawy agrarnej ograniczy się
rozszerzeniem działalności Banku włościań-
skiego, oraz zmianą prawodawstwa doty-
czącego stanu włościańskiego według wzor-
ów przyjętych przez państwa europejskie.
Bezwarunkowo, przyszła działalność—przy-
szłych ziemstw, w sprawie reorganizacji
włościańskiego rolnictwa, byłaby więcej
celowa niż dotąd i nie ulega wątpliwości,
że osiągnięto by cel najbardziej odpowied-
ni dla obecnego ustroju socjalnego. Inte-
resa klasowe ziemian i kapitału nie zo-
stały by zagrożone, a ustępstwa na rzecz
masy włościańskiej—odpowiadały by ściś-
le ich wzrastającemu upośledzeniu.

Jednak następujące szybko po sobie
wypadki, a głównie zatruwający ruch
agrarny, który niespełna w przeciągu mie-
siąca, — objął całą niemal Rosję, a dalej
nieporządku wśród wojska—zmusiły ogół
mającej traktować tę sprawę. A przeto
wszelkie partie polityczne, organizujące się
w tym czasie,—podają w swych progra-
mach — projekt nadziału włościan ziem-
ni.

Co prawda, nie innego nie pozostawało
do zrobienia, gdyż włościanie sami rozpo-
czeli na własną rękę przeprowadzać ów na-
dział, a tymczasem na pomoc wojskową
trudno rozliczać. Gdyby nie to, być mo-
że, rozruchy włościan dałoby się zgnieść
siłą.

W Rosji powstania włościańskie są rze-
czą dość pospolitą, od roku 1713-go aż
do reformy 61 roku trwają one prawie
bez przerwy, tylko po uwłaszczeniu do 80-
go roku był względny spokój, a później
znów rozpoczyna się ta sama historia (po-
rów: Wasilezyków „Ziemlewdanie“,
Romanowicz—Słowatinskij „Dworianstwo
w Rosji“). Rządy zwykle załatwiały się
w ten sposób, że organizowały ekspedy-
cje wojskowe, które z mniejszym lub więk-
szym powodzeniem zawsze w rezultacie
otrzymywały zwycięstwo. O ile poważne-
mi były te kampanie, widać z tego, że
niektóre pułki otrzymywały honorowe na-
godę. Temi dniami spotkałem w pismach
wzmiankę („Syn Ocieczestwa“ N. 240),
że 70-ty pułk riaszki posiada honorową
nagrodę za „usmięcenie kresjan 1797 go-
da Orłowskiej gub.“.

Otoż te względy każą przypuszczać, że
przyszła reforma włościańska w Rosji zo-
stanie przeprowadzona na wielką skalę,—
być może aż do zupełnego zniesienia więk-
szej własności ziemskiej.

Wobec tego, zdaje mi się za niewła-
ściwe omawiać obecnie sprawę przyjęcia
u nas programu agrarnego ziemców.

Według mnie, nie nadawał się on dla
nas i przedtem, a tembardziej teraz, gdy
w Rosji projektowano wskutek olbrzy-
mich rozruchów wśród włościan niemniej
olbrzymie reformy rolne.—Główną pobu-
dką dla wystawienia w programie agrar-
nym dodatkowego nadziału,—były bezwa-
runkowo rozruchy włościańskie w Rosji,
a u nas tymczasem nie podobnego nie

było i chyba nie będzie. Co prawda, wpływ
pewien, — a zwłaszcza w okolicach bliżej
ku Rosji posuniętych, być musi, chyba
jednak ten ruch u nas takim nie będzie.
Przynajmniej bliższe rozpatrzenie się w
tej kwestji doprowadza nas do podob-
nych wniosków. A mianowicie, badając
główną przyczynę, stan ekonomiczny,
widzimy, że jest on u naszych włościan
daleko pomyślniejszy. Pomimo mało co
większych nadziałów niż w Rosji,—stopień
wycieńczenia gruntów daleko jest mniej-
szy. Klimat zaś tutejszy, bardziej wilgot-
ny, umożliwia z gorszych nawet gruntów
otrzymywać lepsze urodzaje.

Włościanie u nas znacznie lepiej pro-
wadzą swoje gospodarstwa, wszędzie upra-
wia się koniczyzna, kartofli sadzi się też
więcej,—w niektórych powiatach gub. wi-
tebskiej i kowieńskiej używa się superfos-
fat. Na bliższych działkach prowadzi się
uprawa bez ugoru. Znaczną pomoc w go-
spodarstwie dostarczają pastwiska serwit-
towe.

W ogóle jednak, przy obecnym syste-
mie gospodarstwa, grunta nadziałowe nie
wystarczają do wyżywienia rodziny wło-
ściańskiej, potrzeba zmusza ich szukać za-
robku na stronie. Zarobków tych u nas
na miejscu daleko więcej, niż w Rosji,
każdy sąsiedni dwór ich dostarcza. Nie
mało też dobrych zarobków daje eksploa-
tacja lasów, a ostatnimi czasy wyjazdy
do Ameryki umożliwiają nawet robienie
poważnych oszczędności mniej więcej 250
rubli rocznie.

Ostatecznie włościanie nasi dają sobie
radę na tyle, że głód u nas dotych-
czas nie bywał.

Naturalnie, ilość bezrolnych wzrasta,
znajdują oni jednak zajęcie we dworach
okolicznych, gdzie się pospolicie prowadzi
gospodarstwo z czeladzią na ordynarji.
Położenie tych ludzi nieosobieli, co
prawda, ale w ostatnich czasach widać
pewne polepszenie. Wkrótce zapewne za
pomocą stójków, których nie omieszka
aż nabyt może gorliwie stosować,— wy-
robnią oni sobie przedź nawet, niż robo-
tnicy fabryczni, lepszy byt, oraz zabezpie-
czenie na starość, gdyż w gospodarstwie
rolnem, wobec robót sezonowych, walka
właścicieli z robotnikiem zbyt jest nierów-
na i pospolicie skończyć się musi ustę-
stwem na korzyść tych ostatnich.

Prócz lepszego stanu ekonomicznego,
charakter i pojęcia naszych włościan zu-
pełnie są inne, niż u Rosjan. Stosunki rol-
ne rozwijały się u nas pod wpływem są-
siednich Niemiec, a prawo niemieckie sto-
sowało się wszędzie: w Polsce i na Lit-
wie (Wasilezyków, Rembowski).

Adam Salmonowicz.

—

* Nowy minister sprawiedliwości, senator M.
G. Akinow, liczy lat 58 i używa opinii wytraw-
nego jurysty. Co zaś do jego politycznych przeko-
nań, „Narod. Swoboda“ zapewnia, że senator Aki-
now jest zdeklarowanym reakcjonistą.

* Pisma petersburskie traktują sceptycznie
obietnicę rządu, że nie dopuści on do zabu-
rzeń w Petersburgu. Nawet „Nowoje Wr.“ za-
pytuje: czy rząd miał zamiar dopuszczenia do zabu-
rzeń w Moskwie, Sewastopolu, Tomsku, Kronsztad-
zie, Władywostoku, Baku, Kijowie, Odesie, Cha-
rkowie i Niżnym Nowgorodzie? Jeżeli nie, to dla-
czego rząd dopuścił tam do zaburzeń?

* Berlińska „Germania“ poświęca artykuł
stosunkom niemieckiej demokracji socjalnej do
polskiej. Pismo powiada, że stosunek ten został
dawno wyjaśniony.

* Obecnie—czytamy—założono przy niemieckiej
pomocy pismo w Kr. Polskim p. t. „Trybuna
Ludowa“. Rozpowszechniono przy tej sposobno-
ści w Warszawie, Sosnowcu, Łodzi i innych miej-
scowościach odezwę, skierowaną do rosyjskich,
polskich, jako też do europejskich demokratów so-
cjalnych, pod którą to odezwą umieszczono są,
pomiedzy innymi, podpisy Augusta Bebla, Karo-
la Kautsky'ego, Pawła Singera i Klary Zentkin.
„Reichsbote“, przytaczając słowa „Germanii“,
pisze wprost, że Bebel i Singer są „współzałożycie-
lami organu polskiego“.

Wskutek nadsładowania przez niektóre browary kształtu flaszek z her-
metycznymi korkami uprzyw. dla Tow. przez Oddział przemysłu przy
Ministerjum Finansów do wyłącznego użytku za kw. N 11322.

ZARZĄD AKC. TOW. PAROWEGO BROWARU
„I. E. LIPSKI“
w WILNIE.—Telefon N 155.

Zwraca uwagę pp. kupujących na całość plemby i na firmę T. wa.
REKOMENDUJE SIĘ
PIWO W BUTELKACH Z HERMETYCZNYMI KORKAMI.

Chemiczne analizy piwa z browaru T. wa. Kijowskiego Od. Ce-
sarsk. Ros. Techn. T. wa. z dnia 21 sierpnia 1897 r. za N 110, Wileński gub.
Zarządu Akcyj. z dnia 18 grudnia 1902 r. za N 22157, tegoż Zarządu z
dnia 10 września 1903 r. za N 16861 i z 13 kwietnia b. r. 1905 za
N 7092, które ustanowiono, że piwo browaru T. wa. żadnych
obcych domieszek nie zawiera.

1—86a—1

Petersburski Bank Handlowy Prywatny

ODDZIAŁ WILEŃSKI:

ulica Wielka, № 41,

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu Świąt
Bożego Narodzenia

w Wigilję (24 b. m.) bank będzie otwarty do
godziny 1-ej, a dn. 25, 26, 27 b. m. będzie
zamknięty.

1—84a—1

Na gwiazdkę!

**WYDAWNICTWA
JÓZEFA ZAWADZKIEGO**
w WILNIE.

Chodźko I. Wybór pism w 1 tomie
str. 738. Treść: Obrazy Litewskie. Do-
mek mojego dziadka. Boruny. Śmierć
mojego dziadka. Ostatnia sesja oksyd-
wizji. Samowar. Powrót dziedzica.
Podany. Brzegi Wilji. Pamiętniki Kwe-
stara. Jubileusz. Duch opiekunicy.
Śmierć Klejstuta. Autor swatam. Panna
respektowa. Dworki na Antokolu. Nowe
pamiętniki Kwestara. W ozdoby opr-
awie płóciennej z wyciskami

Darowska Weryha. W młoci i na wsi,
książeczka dla małych dzieci w kartonie
w ozd. opr.

Deotyma. Polska w pieśni. Goniwcy w do-
linie Prądnika. Baśń dziejowa z wie-
loma oryginalnymi ilustracjami J. Ma-
szynskiego w kartonie.

Zahorski Wł. dr. Katedra Wileńska z
licznymi ilustracjami

w ozdoby opr.

WSPANIAŁY PODARUNEK

na Gwiazdkę!!

Album biograficzne zasłużonych Polaków i
i Polek wieku XIX 2 tomy. W ozd-
bnej oprawie 25 rb.

Skład główny w księgarni

Józefa Zawadzkiego
w WILNIE.

Na gwiazdkę!

Kilku biednych roznosicieli gazet, uczeszcza-
jących do ochronki, prosi za mojem pośred-
nictwem osoby zamożniejsze z miasta o
ofiarowanie **używanej odzieży i obu-
wia.** Jak najchętniej ofiary będą przyjmo-
wał. Ks. Koru, przy Kościele S. Jakoba.

5—77a—5

Dwudziestu uzbrojonych ludzi wtargnęło do domu leśniczego Zwolenieckiego w pow. kozienickim; zburzyli kancelarię i po zabraniu 450 rb. oddali się.

W mieście sklepy są otwarte, elektryczność świeci, ruch kolejowy jest nieregularny.

Kielce, 20 grudnia (2 stycznia). Między ludnością wiejską rozpowszechniane są proklamacje, nawołujące do nieplacenia podatków; jednakże podatki wpływają regularnie, niż w roku zeszłym.

W kraju Nadbałtyckim.

Mitawa, 20 grudnia (2 stycznia). Pewne światło na organizację rewolucyjną rzucają szczegóły wzięcia do niewoli przez buntowników kilku rodzin obywatelskich w Liffandji.

Przywódcy band, z których jeden mówił po rosyjsku, zgodzili się na pewnych warunkach uwolnić jeńców i pozwolić im na wyjazd do Rygi; jednak tłum nie zgodził się na taką pobłażliwość swych przywódców i wyznaczono zgromadzenie, które miało postanowić o losie jeńców, unieszkodzonych tymczasowo w lochach zamku. Lecz, gdy nadeszła depesza kokenhuzenckiego komitetu rewolucyjnego, nakazująca aresztować i odesłać do Kokenhuzen wszystkich mężczyzn, zaś uwolnić kobiety i dzieci, to rozkaz został natychmiast wykonany. Tymczasem jedna z uwięzionych dam, żona marszałka Siwersa, otrzymała pozwolenie wysłania przez ułomnego posłańca do Rygi, do marszałka gubernialnego bar. Meyendorfa, listu, w którym donosiła o losie, jaki ich spotkał i prosiła o poczynienie starań w celu uwolnienia mężczyzn, lecz niewysłania w żadnym razie wojsk, bo mogłoby to tylko pogorszyć los jeńców. Posłaniec przywiózł ten list do centralnego komitetu rewolucyjnego w Rydze, który niezwłocznie odesłał go według adresu. Przedstawiciel szlachty, bar. Rosen, rozpoczął pertraktacje z przywódcami komitetu rewolucyjnego i obiecał, że szlachta prosić będzie hr. Wittego o zniesienie stanu wojennego i wyprowadzenie wojsk i że na przyszłość ziemianie nie będą zajmowali urzędów policyjnych. Ostatecznie umówiono się, że Rosen, w towarzystwie dwóch członków komitetu rewolucyjnego, wyruszy na miejsce wydarzeń, w celu zwolnienia jeńców. Tu, na wiecu ludowym, Rosen oświadczył, że ofiarowuje 500 rb. i wyraził nadzieję, że wspólna praca Łotyszów i Niemców da się osiągnąć lepszą przyszłość dla kraju. Członek komitetu rewolucyjnego w mowie swej wygłosił, że obecnie lud nie ma już obowiązku stać z obnażonymi głowami przed zamkiem pańskim, lecz może prowadzić rokowania, jako równy z równym, i zakończył przemowę okrzykiem „hurra“ na cześć wolnego ludu. Jeńców uwolniono.

Na wszystkich wiecach ludowych w Rydze przewodniczyła jakaś tajemnicza osobistość, pochodzenia semickiego, o nazwisku nikomu nieznanym, która jednak zyskała w mieście wielki rozgłos pod nazwą „Maksyma“ i miała olbrzymi wpływ na masę ludową. Według niemieckich pism, mowy tego „Maksyma“ zawsze były niezmiernie dowcipne i przepełnione sarkazmem zabójczym. Każda sprawa, w której on przemawia, jest już z góry wygrana; jest on ulubionym tłumem, mowy wypowiada po rosyjsku i przybył nawet kiedyś na zgromadzenie rosyjskich konstytucjonalistów, w celu obalenia ich wodzów.

Mitawa, 21 grudnia (3 stycznia). Wczoraj przybył tu czasowy generał-gubernator Bekman, któremu polecono stłumić powstanie w Kurlandji. Przedewszystkiem należy przywrócić legalne władze, które obecnie są z powiatów usunięte. W tym celu wyprawione będą wojskowe oddziały z urzędnikami cywilnymi.

Ryga, 21 grudnia (3 stycznia). Kopja depeszy generała Sollohuba: General Orłow zawiadomił mi dziś, że wysłany został przez niego oddział, złożony z 4 szwadronów, do miasteczka Rujen, gdzie zgromadziły się bandy uzbrojonych powstańców. Wobec nieusłuchania rozkazu wydania przywódców i broni, rozpoczęto ogień działowy; po sześciu strzałach przywódców i broń wydano.

Tukum, 21 grudnia (3 stycznia). W mieście przywrócony został porządek. Niektóre części powiatu są jeszcze w ręku buntowników; wysłano tam wojska.

Najwyższy Ukaz Imienny do Senatu rządzącego.

(Dalszy ciąg.)

9. Wybory pełnomocników od robotników dokonywane są we wszystkich przedsiębiorstwach gubernji i miasta o ile możliwości w jednym dniu, wyznaczonym przez gubernatora lub „gradonaczalnika“.

10. Wybory pełnomocników od robotników dokonywane są w lokalach, wyznaczonych na ten cel przez właścicieli przedsiębiorstw. W czasie dokonywania wyborów, nie uczestniczące w nich osoby do lokalów powyższych dopuszczane być nie mogą.

11. Sposób i porządek wyborów pełnomocników określają sami robotnicy każ-

dego z przedsiębiorstw. Dla utrzymania porządku w czasie wyborów i dla kierowania biegiem ich, robotnicy wybierają z pośród siebie jednego lub kilku przewodniczących.

12. Na pełnomocników wybrani być mogą robotnicy, mężczyźni, którzy ukończyli 25 lat życia i pracują w tem przedsiębiorstwie, z którego dokonywane są wybory, najmniej pół roku.

13. Wykazy pełnomocników, wybranych przez robotników z każdego przedsiębiorstwa, podpisane być winny przez przewodniczącego i najmniej dziesięciu wyborców. Wykazy te doręczone zostają zarządowi fabryki, względnie przedsiębiorstwa, lub też naczelnikowi warsztatów kolejowych, celem niezwłocznego przesłania ich gubernatorowi lub „gradonaczalnika“. Kopje wykazów tych wywieszane są w miejscach widocznych dla wiadomości robotników. W wykazach tych wymienione być winny: imię i nazwisko pełnomocnika, imię ojca jego, stanowisko i wiek.

14. Gubernator lub „gradonaczalnik“ podaje do powszechnej wiadomości w sposób, jaki uzna za najwłaściwszy, wykaz ogólny (z gubernji, okręgu czy też miasta) pełnomocników robotniczych z wyszczególnieniem przedsiębiorstw, od których wybór nastąpił.

15. Zebrania pełnomocników robotniczych zwoływane są pod przewodnictwem „głowy“ miasta lub jego zastępcy: gubernalne — w miastach gubernjalnych, a miejskie — w miastach, w par. 2-im wskazanych. Gubernatorowie i „gradonaczalnicy“ podają do powszechnej wiadomości w sposób, jaki uzna za najodpowiedniejszy, o dniu i miejscu zebrania.

16. Sposób stwierdzenia osobistości pełnomocników robotniczych pozostawia się przewodniczącym zebrań.

17. Zebrania pełnomocników robotniczych wybierają z pośród siebie wyborców w drodze tajnego głosowania przez balotowanie. Za wybranych uważani są ci, którzy otrzymają więcej, niż połowę głosów wyborczych. W razie równości głosów, wybór dokonywany jest przez losowanie. Jeżeli liczba osób, które otrzymały na zebraniu pełnomocników więcej niż połowę głosów, nie osiąga przepisanej liczby mających być wybranymi, nazajutrz dokonywane są ostateczne wybory brakującej liczby wyborców, przyczem za wybranych uważani są ci, którzy otrzymają względną większość głosów.

18. Wykaz wyborców, wybranych przez pełnomocników robotniczych, podany zostaje przez gubernatora lub „gradonaczalnika“ do wiadomości publicznej w sposób, jaki uzna za najodpowiedniejszy.

19. Skargi na nieprawidłowości, dopuszczone przy wyborze pełnomocników robotniczych, wnoszone są do komisji powiatowych dla spraw wyborczych, a na nieprawidłowości, dopuszczone przy wyborze wyborców — do gubernjalnych, z zachowaniem przepisów, zawartych w art. 45-47 ustawy wyborczej do Dumy Państwowej. Przy rozpatrywaniu skarg tych w posiedzeniach gubernjalnych i powiatowych komisji dla spraw wyborczych uczestniczy jeden przedstawiciel nadzoru fabrycznego albo górniczego, mianowany przez gubernatora.

20. Wybrani w gubernji lub mieście wyborcy od robotników uczestniczą w wyborach członków Dumy w składzie dotyczącego zebrania wyborczego gubernjalnego lub miejskiego.

21. Pełnomocnikom i wyborcom robotniczym, w razie próśb ich, zwracane zostają ze skarbku koszty podróży do miasta gubernjalnego (art. 15) i na zebrania wyborcze (art. 20) po 5 kop. za wiorstą w obydwie strony.

VI. Sporządzenie dodatkowych list wyborczych osób, które mają prawo brania udziału w wyborach do Dumy Państwowej na mocy oddziałów I-IV niniejszego Naszego Ukazu, ma być obowiązkiem instytucji, wymienionych w § 30 przepisów o wyborach do Dumy Państwowej, w miastach zaś z ludnością, przewyższającą 30,000 — na okrogiwe komisje prawyborcze, wybierane przez „dumę“ miejską lub przez równoznaczną jej instytucję z liczby osób, mających prawo brania udziału w wyborach do Dumy Państwowej.

VII. Dodatkowe listy wyborcze sporządzać na podstawie: 1) istniejących w zibach skarbowych, oraz w zarządach ziemskich i miejskich wykazów osób, opłacających podatki państwowe od majątków nieruchomości i 2) dostarczonych przez instytucje urzędowe, ziemskie, miejskie, lub stanowe, jak również przez zarządy kolejowe informacji o osobach, pracujących w tych instytucjach, jak również na kolejach.

VIII. Osobom posiadającym prawo brania udziału w wyborach do Dumy Państwowej na zasadzie oddziałów I-IV niniejszego Naszego Ukazu, jeśli osoby te nie są wciągnięte do list wyborczych na mocy przepisów o wyborach do Dumy Państwowej — pozostawia, w razie chęci skorzystania z tego prawa, możliwość pisemnego zawiadomienia o tem instytucji, sporządzającej dodatkowe listy wyborcze nie później, niż w trzy tygodnie od dnia ogłoszenia niniejszego Ukazu wraz z przedstawieniem odpowiednich świadectw na prawo brania udziału w wyborach.

IX. Listy dodatkowe prawyborców, zamiast drukowania ich w miejscowym organie urzędowym (ust. wyb. § 33), wystawiać na widok publiczny w instytucjach, sporządzających te listy ze skróceniem

terminu, oznaczonego w p. 33 Ustawy wyborczej, do trzech tygodni, a zaś terminu oznaczonego w p. 34 tejże Ustawy — do jednego tygodnia.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Galicji.

Klub ruskich postów sejmowych wydał manifest do narodu ruskiego, w którym wzywa do walki o powszechne prawo głosowania.

Po wyjaśnieniu upadku tej sprawy w Sejmie, głosi manifest, że historia ostatnich dni uczy, że w Austrii stało się dziś możliwym i rzeczywistością to, co wczoraj było niemożliwym, albo i nieprawdopodobnym, jeżeli tylko pokaże się w danej sprawie siłę i energię. Do tej więc siły i energii apeluje ruska reprezentacja sejmowa, wzywając, aby cały naród ruski, bez względu na partię, zrozumiał doniosłe wielkopomne znaczenie tego przełomowego, historycznego momentu i rozważył, że od stanowiska Rusinów w tej chwili zależna jest ich cała przyszłość polityczna i egzystencja.

Manifest kończy się apelem do Rusinów całego kraju, do towarzyszy i organizacji ruskich, bez względu na partię i kierunek polityczny, do intensyfikacji akcji, do walki o powszechne prawo wyborcze, rozumiejąc, że skoro świadomości tej pierwszorzędnej sprawy dotrze do najdalszych zakątków ruskich i wywoła liczne, poważne, ale stanowcze objawienie woli ludu, to i przeciwnicy nie odważą się ignorować tego żądania, a i najwęższe sfery kraju i Państwa muszą się z tym faktem liczyć.

W tym samym numerze, w którym ogłoszono manifest, donosi „Dilo“ (z pomyślnie włożącej ruskim kursje broszura ruska pt.: „Za prawo głosowania, popularna rozwódka dla sełan“, w której zachwala się im dotychczasowy system wyborczy jako sprawiedliwy, a natomiast ostrzega się włożenia od powszechnego prawa głosowania, tłumacząc im, że na wypadek uchwalenia tego prawa, poważni gospodarze będą majorzowani przez swoich własnych parobków. „Dilo“ domyśla się w tem, jak zwyczajnie, intrzygi polskiej szlachty i wzywa swoich jednowierców, aby broszurę, skoro popadnie w ich ręce, natychmiast... spalili.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“

(Od własnych korespondentów.)

W spełnieniu obowiązku naszej o ulepszeniach w „Kurjerze Litewskim“, rozpoczynamy dziś druk specjalnych telegramów, które odtąd otrzymamy będziemy stale od własnych korespondentów.

Telegramy własne „Kur. Litewskiego“ będą nadzwyczaj ważną nowością dla naszych czytelników, depesze bowiem Agencji petersburskich stale się do Wilna spóźniają, więc nie przynoszą dostatecznego materiału z ostatniej prawdziwie chwili.

Niestety, i nasz pierwszy telegram specjalny spóźnił się także, z winy telegrafu. Korespondent nasz wysłał poniższe telegramy z Petersburga w d. 21 b. m., t. j. w środę o godz. 5 m. 2 po południu. Tymczasem otrzymaliśmy telegram dopiero wczoraj o ósmej rano.

Podaliśmy stosowną reklamację do wileńskiego zarządu telegraficznego.

Petersburg, 21 grudnia (3 stycznia). „Mołwa“ i „Nowoje Wremia“ kategorycznie zaprzeczają pogłoskom, jakoby stanowisko hr. Wittego miało być zachwiane.

„Nowoje Wremia“ donosi, iż ober-prokurator Świątobliwego Synodu życzyli przyjąć staranie ks. bazyliana Łomżyńskiego o wskrzeszenie unji, oraz o zwrot skonfiskowanych majątków i zamkniętych klasztorów unickich.

Zwołanie Dumy Państwowej prawdopodobnie nastąpi w połowie marca st. st.

Sledztwo o powstaniu zbrojnym w Moskwie będzie ukończono przed otwarciem posiedzeń Dumy Państwowej. Oczekiwana jest amnestja dla powstańców.

Izba sądowa zawiesiła gazetę „Narodnaja Swoboda“ (dawnie „Birzewija Wiedomosti“).

W czasie pożaru w pracowni artysty Trubeckiego uległ znacząco zniszczeniu model pomnika Aleksandra III. Pomnik, jak wiadomo, ma być wzniesionym w Petersburgu.

Gazety petersburskie zaprzeczają pogłoskom, jakoby na katedrę arcybiskupa mohylowską miał być powołany ks. arcybiskup Symon. Utrzymuje się przekonanie, iż stanowisko arcybiskupa — metropolity zajmie ks. Biskup wileński Edward baron Ropp.

Jednocześnie „Nowosti“ piszą, iż najpoważniejszym kandydatem jest rektor petersburskiej Akademii duchownej, ks. prałat Zarnowiecki. Przep. Red.

Petersburg, 22 grudnia (4 stycznia). „Nowoje Wremia“ donosi, iż hr. Witte postanowił stanowczo złożyć swe pełnomocnictwa zaraz po otwarciu Dumy Państwowej.

Taż gazeta powiada, iż pogłoski o tem, że Najjaśniejszy Pan wypelni zwyczaj kon-

stytycyjny i złoży przysięgę na konstytucję, są owocem fantazji.

„Słowo“ donosi, iż do Rady ministrów wnosi się projekt nowego prawa o urzędach w Królestwie Polskim. Mają pp. ministrowie zdecydować mianowicie, że katolicy nie będą mogli obejmować w Królestwie Polskim jedynie posad: gubernatorów, vice-gubernatorów i zarządzających oddzielnymi wydziałami administracyjnymi.

„Nowosti“ piszą, iż dymisja General-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego, generała piechoty Frezego, nastąpiła dlatego, że generał Freze był administratorem zanadto liberalnym.

Minister oświaty zaproponował uniwersytetom, ażeby wybrały po czterech profesorów dla uczestniczenia w komisji o reformie uniwersyteckiej.

Wkrótce zaczną wychodzić w Petersburgu nowa gazeta z kierunkiem patriotycznym, p. t. „Ruskoje Znamja“. Redaktorem nowej gazety będzie znany polonofob Durnowo.

DEPESZE.

(Agencji Telegraficznej Petersburskiej.)

Petersburg, 21 grudnia (3 stycznia). We wszystkich instytucjach rządowych Petersburga rozpoczęto układanie list urzędników, mających prawo uczestniczenia w wyborach do Dumy Państwa.

Mińsk, 20 grudnia (2 stycznia). Z powiatów nadchodzą groźne wieści o rozpoczynającym się silnym ruchu agrarnym. Zwłaszcza w pow. rzyckim ruch ten jest bardzo silny. Do miasta zjechało wielu ziemian, w obawie pogromów. Zewsząd nadchodzą próśby o wysłanie wojsk dla stłumienia rozruchów.

Dziś w obecności wyższych władz administracyjnych odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego z ran pomocnika policmajstra Szklarewicza.

Wkrótce zaczną tu wychodzić trzecie pismo partji porządku legalnego „Minska Riecz“.

Rossien, 21 grudnia (3 stycznia). W Niemokształch agitacja rewolucyjna nie miała powodzenia. Tłum ciężko pobit jednego z agitatorów, którego uratował ksiądz. Inny agitator, uciekając, ukrył się we dworze obywatelskim, tam zachorował i zmarł. Przybyły wojska: dragoni i piechota. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Lepel, 21 grudnia (3 stycznia). W powiecie jest spokojnie. Wynikające między włościanami i obywatelami nieporozumienia dotyczą przeważnie opatu. Po otrzymaniu ulgowych warunków dzierżaw, włościanie tem się zadawalniali.

Berdyczów, 21 grudnia (3 stycznia). W wielkim ożywieniu odbyła się, zwołana przez marszałka powiatowego, narada 142 przedstawicieli ziemstwa, duchowieństwa, administracji i włościan, w kwestji zapobieżenia rozruchom agrarnym.

Lipowiec, (gub. kijowska) 21 grudnia (3 stycznia). W Żornicach, w czasie jarmarku wynikiły rozruchy. Przybyli włościanie urządzili mały pogrom sklepów kupców rosyjskich i żydowskich, pod pozorem drożyzny artykułów spożywczych. Rozruchy stłumił miejscowi włościanie.

Bachmut, 21 grudnia (3 stycznia). Włościanie wsi Bielenkoje, pow. iziumskiego gub. charkowskiej, dokonali pogromu w majątku inżyniera Żolotarowa. W pobliżu st. „Kramatorskaja“ zagrabil siano i bydło. W dniu następnym, wskutek nalegań komitetu strejkowego, wszystko zwrócono. Wobec rozruchów agrarnych w „Świąteliach górach“, do majątku hr. Ribeaupiere'a wysłano dragonów, których część dziś powróciła.

Charków, 21 grudnia (3 stycznia). Kolej zaczynała funkcjonować prawidłowo; plant kolejowy i tabor doprowadzone są do porządku. Wielu oficjalistów i członków komitetów strejkowych zaarrestowano; tych, którzy nie przystąpili do zajęć, uwolniono ze służby. Pisma „Mir“ i „Charkowskij Listok“ pozostają w zawieszeniu. Redaktorzy są aresztowani. W Charkowie utworzono wszechrosyjskie stowarzyszenie przeciwdzielniarstwu strejkowemu. Robotnicy kolejowi wyrazili chęć przystąpienia do zajęć, jednakże administracja, aż do specjalnego rozporządzenia, nie pozwala na rozpoczęcie robót. W fabrykach i zakładach przemysłowych strejk został ukończony.

Moskwa, 20 grudnia (2 stycznia). Na st. „Aszytkowo“, na prośbę włościan, wojska rozstrzelali naczelnika stacji, jego pomocnika i urzędnika poczty.

Kursk, 20 grudnia (2 stycznia). W środku miasta, przy jednej ze znaczniejszych ulic, w noc ukradziono cerkiew Ilijską. Złodzieje zbiegli, zabierając sprzęty cerkiewne i 8,000 rb. z rozbitych skarbonek.

Buj, (gub. kostromska) 21 grudnia (3 stycznia). Zorganizowano przy zarządzie ziemskim niedzielne pogawędki z włościanami, w celu uspokojenia ludności przez rozpowszechnianie wśród nich zasad konstytucyjno-demokratycznych.

Jaroslavl, 21 grudnia 3 (stycznia). 45 urzędników gubernialnego zarządu ziemskiego, którzy nie zauiechali strejku poli-

tycznego i z polecenia zarządu nie przystąpili do zajęć, usunięto ze służby.

Berlin, 20 grudnia (2 stycznia). Jako przyczynę tak znacznej wyższości walorów rosyjskich uważają tu pomyślną ocenę przez sfery giełdowe stanu wewnętrznego Rosji.

Debreczyn, (Węgry) 20 grudnia (2 stycznia). Mianowany świeżo naczelnik okręgu Kowats doznał ze strony ludności wyszydzeń i znęcania się. Po przybyciu do Debreczyna, Kowatsa spotkał olbrzymi tłum, który wyrzucił go z wagonu, wsadził na karawan pogrzebowy i obwoził po mieście. Tłum pobit go, zadał kilka ran w głowę i połamał kilka palców; nieprzytomnego odtawiono do lokalu kasy oszczędnościowej. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny. Podał się on do dymisji. Wobec groźnych postaw tłumy, zawezwano wojska, które przywróciły porządek.

Paryż, 20 grudnia (2 stycznia). Na giełdzie dziś nastroj był bardzo mroczny, zwłaszcza dla walorów rosyjskich, które uległy silnej wyższości: 4% renta podniosła się z 82,40 do 85,25; 3% pożyczka z 67,30 podskoczyła do 71,75; taką samą wyższość notowano dla rosyjskich walorów zakładów przemysłowych, przyczem zarówno rosyjskimi walorami jak i papierami procentowymi dokonywano znacznych transakcji. Otrzymało tu wiadomości o takiej samej wyższości dla papierów rosyjskich z Londynu.

San-Remo, 20 grudnia (2 stycznia). Zmarł tu były attaché wojskowy w Waszyngtonie i Londynie, generał Orłow.

Londyn, 20 grudnia (2 stycznia). Towarzysz sekretarza stanu w sprawach kolonii w liście do przywódców sjonistów w Anglii wyraża zupełne swe uznanie dla projektu urządzenia kolonii żydowskiej we wschodniej Afryce. Mówiąc o trudnościach, połączonych z urzędowaniem tego projektu, wyraża nadzieję, że można będzie je usunąć i obiecuje uczynić wszystko w celu urzędowania szlachetnego pomysłu o utworzeniu ojczyzny dla Żydów pod sztandarem tolerancji i wolności. (Ruter).

Londyn, 21 grudnia (3 stycznia). Wstępny artykuł „Timesa“ uznaje, że wewnętrzny stan Rosji znacznie się polepszył; rząd obecnie przekonany jest o swej sile. Lekomyślnem byłoby twierdzenie, że porządek został ostatecznie przywrócony. Partja liberalna postanowiła przyjąć udział w wyborach do Dumy; przynosi to zaszczyt ich roztropności. Duma okaze znaczny wpływ na przyszłość Rosji. Odmówienie udziału w wyborach byłoby czynem niepatriotycznym.

Szanhaj, 21 grudnia (3 stycznia). Stan rzeczy wchodzi w normę. Dowódcy statków postanowili zpowu umieścić 1/4 marynarzy na statkach, a pozostałe 3/4 część pozostawić na lądzie, aż do ostatecznego przywrócenia porządku.

Książki gwiazdkowe.

II.

W zakończeniu poprzedniej pogadanki, mówili o Andersonie; pogadankę dzisiaj rozpoczynamy od — Andersena. Tak więc Anderson nie przestaje i u nas królować.

Tym razem duńskiemu poecie wydawcy polscy („Księgarnia Narodowa“ we Lwowie) dali szatę wyjątkowo piękną, dla której nie tylko dzieci i „dorastająca młodzież“, ale i starsi z przyjemnością wezmą książkę do ręki.

Ta książka, w Krakowie (u Anceyca) wydrukowana, służyć może za wzór drukarni warszawskiej. Pragnęlibym, żeby wszystkie książki, zwłaszcza dla młodszych czytelników przeznaczone, tak a nie inaczej, to znaczy: na podobnym papierze i podobnymi ozdobkami drukowane. Młodzież wówczas nie niszczylałaby sobie przedwcześnie wzroku, i nie była zmuszona już na szkolnej ławie używać szkół sztucznych.

Bardzo piękne, niepowtarzalne i w właściwym charakterze utrzymane rysunki wykonała do tej książki pani czy panna Marja Gawełkiewicz. Jest to talent ilustratorski dnoży miary, który należałoby właściwie użytkować.

Lwowski wydanie „Bajek“ Andersena tem się różni od innych, że włączone do niego utworzy, zwykłe w edycjach dla dzieci pomijano. Doje to książkę charakter poważniejszy, nie ścierając z niej wszakże tego miłego rytmu szczerzej poetyczności, który stanowi główną siłę talentu autora.

Księgarnia M. Arcta obdarzała niedgdyś świat polską książkami najwytowniejszymi wydawanymi. Słabą ich stroną stanowiło to, że owa wytworność była przeważnie dziełem zagranicznych rysowników, litografów, drukarzy — częstokroć nawet i introligatorów.

Gdy przeto kilku laty ogłoszono u nas bojkot wyrobów niemieckich, p. Arct przedstawił sprawozdanie z zagranicy piękne ryciny i podobno opawy. Jedno i drugie powierzono wyłącznie siłom miejscowym. Wzrost był pokrzepiający dla uczuć patriotycznych — smutny pod względem estetycznym.

Wydawano w ostatnich latach przez tę firmę książki gwiazdkowe wyglądają szaro i pospolite. Nie zalecają ich ani ilustracje, ani forma typograficzna. A i treść ich nieczem zwykłe nad powszedniość nie wyrasta.

Jedną tylko zaletą dzisiejszym nakładem p. Arcta przynależą: są dość tania.

Do lepszych książek, prócz tej księgarni wydanych, należy powieść pani Z. Morawskiej „Panierzyk“. Tytuł brzmi nieco ironicznie, zdaje się zapowiadać satyrę — przekonany są jednak rzycho, że autorka ani satyrę, ani ironji na celu nie miała.

„Panickim” przezwali towarzysze chłopca pod każdym względem porządnego, który zasadę porządku stosował nie tylko do odzieży swej i książek, lecz również do myśli i postępków. Zachowanie się tego chłopca wywierało dobroczynny wpływ na innych, mniej doskonałych sprowadzało ze złej drogi na dobrą i niemal ocalało od zmarnięcia.

Myśli dobrej i często w sposób zajmujący przeprowadzanej, szkoda zbyt często epizody, nader luźno z nią związane. Książkę ilustrują obficie rysunki L. Illicza.

Znany już dobrze młodemu pokoleniu beletrysta i popularyzator nauk przyrodniczych Władysław Umieński, napisał zajmującą książeczkę „Balonem do bieguna”, która wyszła obecnie w nowym wydaniu.

Prace powieściowo-naukowe p. Umieńskiego mimo woli nasuwają porównanie z takimi utworami Juliusza Verne’a, co już z góry pozbawia je, częściowo przynajmniej, oryginalności. Jednak dobre naśladowanie dobrych wzorów bywa częstokroć więcej warte od miernych prac, pomysłów i wykonanych samodzielnie.

Niniejszemu opowiadaniu daje znaczenie wyjątkowe okoliczność, że autor, uczyniwszy aerostatyką przedmiotem specjalnych studiów, umie powiedzieć o niej czytelnikowi więcej, niż inni.

Popularyzowaniu nauki jest też poświęcona niewielka książeczka p. t. „Mały Chemik”, opracowana według niemieckiego wzoru przez L. Br. Zadaniem tego rodzaju prac jest nie tyle uczyć, co budzić ciekawość i chęć do nauki. „Mały chemik” spełnia to zadanie w zupełności.

Ani uczących ani umoralniających celów nie miała autorka dwóch pokrewnych treści książeczek: „Stokrotka Milunia” i „Pamiętnik Stokrotki Miluni”. Mimo to, obie książeczki bardzo się podobają dziewczętom, gdyż są ładne i pogodne, wesoło napisane.

Panna Stokrotka jest poprostu... lalką, która w pierwszej książeczce swoimi przygodami (jak na lalkę) przygody opowiada, a w drugiej—dyktuje. To lalkę dzieje opowiadała, według niemieckiego oryginału Anny Kosmurr, pani A. Domańska.

Do obu książeczek dołączono bardzo ładne chromolitografie—miejscowości, zagraniczne.

Dużo śmiechu znajdą mali czytelnicy w opowiadaniu pani Marii Bujno: „Na wakacjach w Zalesiu”. Mieszkańcom owego Zalesia na długo zapewne pozostaną w pamięci „bawerje”, jakie tam wyprowadza bawica w gościnie u wujostwa czerwka małych zbytników, ich siostrzeńców i siostrzenic.

Z humorem autorka opowiedziała, a ilustrator (L. Illicz, zmarły niedawno, uzdolniony i pracowity artysta) wyrysował te farsz wakacyjną, która jednak chwilami groziła przejściem w dramat...

Tęgoż wydawcy nakładem wyszła książeczka, w skład „Mojej Biblioteczki” wchodziła, p. t. „Bohater Pawełka”, przez panią Marię Strebokę, po raz pierwszy, jak się zdaje, pióra autorskiego próbująca. Nie jest to powiastka ani gorsza, ani lepsza od mnóstwa innych, które w tym rodzaju u nas i gdzie indziej pisano.

P. Konstanty Trepte przygłowił na tegoroczną gwiazdkę piękny, okazały tom opowiadań z czasów Napoleońskich p. t. „Gawędy ze Inier-skie”. Więcej, niż setka rycin (reprodukcji z obrazów) zdobi ten wytwórny wydany księgi, którą dla siebie i dla rówieśników chętnie nabywałby każdy dziecko...

Z innych nakładów tej firmy przypomnieć wypada powieść Wacława Gajdosińskiego „Huragan”, wydaną równie ozdobnie, z 23-imi ilustracjami. Wydanie niniejsze jest przeróbką oryginału, dokonaną na użytek młodzieży przez samego autora. Młodzi czytelnicy rozkoszować się będą energicznym, bojowym tonem utworu, który zdobył już sobie popularność.

W niniejszym stopniu zajmie ich „opowieść dziejowa” tegorocznego autora p. t. „Było to pod Somosierrą”, gdzie niema wątku intrygi powieściowej, ale jest barwny obraz wypadków, które same przez się są powściągliwe i za pomocą wystarczająco silnych wrażeń dostarczają wreszcie młodzieży dwie powieści p. Włodzimierza Trampeckiego: „W szponach czarnego orka” i „Obłąkany Paryż”.

O treści drugiej z nich dostatecznie mówi sam tytuł; pierwsza ma za przedmiot: niedobrowolną służbę dwóch polskich młodzieńców w wojsku pruskim w początkach wieku XVIII-go.

Obie powieści są przyozdobione rysunkami Ludomira Illicza-Zajdla.

W. G.

PISZĄ DO NAS.

W sprawie uniwersytetu.

Oto wyjątki z obszernego listu, wystosowanego do nas przez p. Stefana D.:

„Rozpraszamy się! Jak we wszystkich objawach społecznych z dni ubiegłych, tak i w projektach naszych, wciąż podzieleni jesteśmy na kółka i kółeczka, luźnie z sobą połączone, lub, co gorzej, często nieprzyjaźnie sobie.

I tak jedni proponują składowanie na szkołę imienia Mickiewicza, drudzy na pomnik dla niego. Ten i ów na poszkodowanych w obecnych rozruchach, lub tylko dla niemających, inni marzą nawet o wolnym uniwersytecie. Świetne projekta, cudowne marzenia, bodajbyście się ziszczyły, i za dały klam przysłówiemu naszemu lenistwu i naszej częstej projektomani, nieziszczanej w następstwie czasu i kończącej się zwykle u początku.

Ale nie wszystkie są dziś wykonalne!

I którzy się nie zgodził ożobić pomnikiem wieszczą nasze miasto? Ale pomniki stawia naród wolny i bogaty; nasz naród ani jednym, ani drugim nie jest, zresztą stawia nie ten, kto chce, ale ten, kto może...

Gdzieżby—pyta autor—miał stanąć pomnik Mickiewicza w Wilnie? Place główne—zajęte...

Na dziś mamy Mickiewicza w naszym Panteonie litewskim, w kościele Ś. go Jana: ma on tam obok siebie swojego serdecznego druha, Odyńca. Godziłoby się, z sumą dawno już zebranych, dać kółka, w tym Panteonie, skromnemu piewcy litewskiemu Syrokomii, dalej Moniuszce i innym, o co podnosiliśmy głos przed kilku laty.

Ale są pilniejsze sprawy.

Dziś tworzymy szkoły, uświadamiamy lud nasz po wiazech litewskich, polskich i białoruskich, rozdajemy oświatę po wszystkich mrocznych zakątkach ziem naszej ubogiej i ciemnej, ale swojej i ukochanej. Ta praca w cieniach noży umysłowej naszego ludu, często może niechętnego nam w początkach, bo urodzonego w niedoli i w niewoli, niech nam za pomnik starczy.

Zaś tu w Wilnie wilniany z uznaniem głębokim projekt wysoce sympatyczny wolnego Uniwersytetu. Oby on był dalszym ciągiem tych świętych dzieł wkrzeszonej wszechnicy naszej. Należałoby tylko program stowarzyszenia ogłosić i do zbierania ofiar co rychlej przystąpić. Pieniądze zaś na pomnik, złożone w Redakcji „Kurjera Litewskiego”, adanem naszym i naturalnie za zgodą ofiarodawców, skierować należy na cele oświaty jedynie.

Wozwaniem do jednoczenia sił naszych rozproszonych—kończy autor listu rzecz swoją, zamykając ją hasłem *Viribus unitis*.

Towarzystwo dobroczynności i książki.

Jeden z naszych czytelników nadesłał nam list, w którym ostro karci zarząd wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności za to, że nie dba o pokarm duchowy dla swoich pensjonarzy.

Towarzystwo Dobroczynności istnieje od 1807-go roku, jest bogatym, posiada uposażenie, według sprawozdania ostatniego, w sumie 300.000 rb. A jednak nie posiada całkiem... biblioteki.

„Kilka razy — pisał nasz korespondent — pożyłem mieszkać w przystankach Towarzystwa inwalidom książki i gazety polskie. A gdy mi książki i gazety po przeczytaniu zwrócono, był na nich wyraźny ślad bardzo pilnego czytania.”

Nawołuje więc nasz korespondent, aby zarząd Towarzystwa Dobroczynności wileńskiego zabrał się do gromadzenia biblioteki i żeby obowiązkowo zaprenumerował gazety.

Dodaje w końcu korespondent skromną uwagę, iż należałoby pomyśleć o napisie polskim na gmachu Towarzystwa...

Teatr polski w Grodnie.

Od p. Józefa Puchniewskiego, dyrektora teatru polskiego, otrzymaliśmy list następujący:

„Po trzytygodniowej gościnie w Wilnie, bawię obecnie ze swoją trupą w Grodnie, gdzie przez 42 lata nie było teatru polskiego. Powodzenie, jak na dzisiejsze ciężkie czasy, bardzo dobre. Grałem dotąd: „Mazepe”, „Dom otwarty” i „Harde dusze” z powieści Elizy Orzeszkowej, która, jak wiadomo, zamieszkuje w Grodnie.

Publiczność polska nasze przedstawienia przyjmuje nadzwyczaj serdecznie. Nie ma przedstawienia, ażeby scena nie była zasypiana kwiatami, a po przedstawieniu „Hardych dusz”, na którym p. Orzeszkowa była obecna, otrzymałem od Niej list następującej treści:

„Do dyrektora „Teatru komedii polskiej” p. Józefa Puchniewskiego.

„Trudno mi nie wypowiedzieć w słowach krótkich tego nieskończonego miłego waruszenia, którym napeliło mnie wczoraj, nie już piękne, ale przepiękne wykończenie na scenie mojej dramatycznej powieści. Jeżeli szczęściem musi być dla pisarza, utrzeć odbicie myśli własnej i obrazów fantazji własnej, w kształtach żywych, a plastyki, wierności i barwności pełnych, to szczęście takie, dzięki Szanownemu Panu i wysoce utalentowanemu Towarzyszom Pana, było wczoraj moim udziałem. Tak doskonale zharmonizowanego zespołu, tak wypukłego uwypuklenia każdej indywidualności, w skład utworu wchodzącej, tak z samego życia wydartej naturalności, z taką siłą wykonania połączonej, bardzo nieliczne tylko sceny posiadać są w stanie.

Pewną jestem, że wraz ze mną cała publiczność polska Grodna cieszy się i jest dumna, że po kilkudziesięciu latach przymusowego milczenia sceny polskiej, taką właśnie, jaką Szanowni Państwo tworzą, los widzieć jej pozwolił.

Niech Pan raczy powtórzyć serdeczne podziękowanie moje całemu gronu szanownych współtowarzyszy i współtowarzyszek pracy swojej i nie odmówi mi przyjemności ustnego powtórzenia Panu słów wysokiego szacunku mego, i szczerzej, za doznana wczoraj radość artystyczną, wdzięczności.

Eliza Orzeszkowa.

Proszę Szan. Redaktora o łaskawe umieszczenie niniejszego listu w jego poczytnym piśmie.

Józef Puchniewski.

Grodno,
19 grudnia 1905 r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wielm. E. z Mińska. Nie zamieścimy.

Litwince. W sprawie tej pisaliśmy wiele. Artykuł Sz. Pań. nie przyniósł nam do niej wyjaśnienia.

Wielm. Bol. Skirmunt. Skirmuntowskiżyczył. Pod redakcją obecną zaczął wychodzić „Kurjer Litewski” od 17-go. Sz. Pań. ze względu na to, że polemizować z redakcją poprzednią nie możemy.

Wielm. A. Rewieński. W Wilnie. Żądaniu Sz. Pań. stało się zadaniem, jak Sz. Pań. z kroniki wczorajszego (93) numeru przekonać się może.

Wielm. Ludwika B. w Wilnie. Rzecz oczywista, Sz. Pań. że dla obliczenia głosów w sprawie Komitetu pomnika Mickiewicza zaprosimy we właściwym czasie trzy bezstronne osoby. Trzy, wiarygodne, wystarczy dla zaświadczania prawidłowości obliczenia.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

J. W. hr. R. Pokoński. Preanumera. rata za 4 miesiące (od 1 grudnia do 1 kwietnia) kosztuje 2 rb. 70 kop., pozostałe 30 kop. prosimy uwzględnić przy następnej opłacie prenumeraty.

W. Pań. Wileński. W Kijowie. Z powodu strajku pocztowego.

Sekretarz Redakcji

J. Ursyn.

NA GWIAZDKĘ!

Wszczęświat Katolicki

w obrazach.



Ilustrowane wydawnictwo w formie panoramowym, złożone z 240-tych ilustracji in 4^o, przedstawiających poglądowo najwznioślejsze i najciekawsze pomniki, jakie stworzył Kościół katolicki przez długi szereg wieków, i t. widoki świątyń, reprodukcje cenniejszych obrazów i arcydzieł sztuk religijnych w ogóle, pieśniami, misją, oraz spensy z życia religijnego różnych narodów. Treściwy, a możliwie wyczerpujący tekst, opracowany na podstawie źródeł swojskich i obcych.

Całość składa się z 20 zeszytów o 12 stronach i kosztuje Rb. 5
W bardzo ozdobnej oprawie, cięniętej złotem i kolorami 6
" " " " z brązami złoc. opr. szagrynowa 10

Nakład Księgarni

JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

Ostatnie nowości do nabycia

W KSIĘGARNI

Józefa Zawadzkiego

W WILNIE.

Andersen. Bajki z ilustr. Marii Gawełkiewicz w opr.	1.50	trolligatorami, kartka historyczna z wieku XIII.	60
d'Annunzio G. Francuska z Rimini, tragedia w 5 aktach z włoskiego przetłumaczył Jan Kasprzowicz.	2.50	Morawska Z. Przygody Jmć Pana Mikolaja Reja, powieść z XVI wieku dla młodzieży.	1.50
Bang H. Biały dwór, przedmowa St. Przybyszewskiego.	60	Morkowiczowa. Stache, opowiadanie.	1.00
Bölsche W. Natura i sztuka. Dwa szkice.	40	Naudet Ks. Główne zasady socjologii katolickiej.	50
Bukowiecka H. Księstwo Warszawskie, opowiadanie historyczne popularne z 12 ilustracjami.	60	Niewiadomska C. Elementarz, nanka czytania i pisanie z obrazkami i wzorami pisma.	20
Drogosław. 50 pieśni narodowych.	15	O Konstytucyjnej formie rządu.	60
E. W. Dla głowy i serca. Zbiór aforyzmów zastosowanych do życia codziennego, zacierpnięty z dzieł Samuela Smiles'a i innych.	60	Prażmowska T. Na wyraz, powieść.	2.10
Filipowicz Z. Pamiętnik, wydanie piśmiotne.	40	Or—Ot. Abecadło polskich dzieł.	1.50
Gloger Z. Nieznany śpiewnik historyczny polski z końca wieku XVI-go, w opr. Gomulicki W. Wypomnienia niobieskiego mundurka z 6 rysunkami w opr.	1.20	Regowicz W. Mozaika kaukaska. Impresje. Legendy, Kartki z podróży. Opowiadania. Wrażenia.	90
Grotger A. Album ludowe. Wojna. Polonia i Litwania. Wyd. 2-gie. Zyciorys i objaśnienia napisal Emil Haackner.	1.30	Sten J. Szkice krytyczne.	60
Jermolow A. S. Organizacja gospodarstwa rolnego. Dzieło przemysłowe.	25	Turnau I. Główne zasady racjonalnego gospodarstwa.	50
Kraśński A. S. Ks. Biskup. Aferyzmy wiarsowane.	3.50	Verlaine P. Wybór poezji	1.00
Kraushar A. Miscellanea historyczno-księgarskie warszawscy i spory ich z in-	45	Vogel E. dr. Podręcznik fotografii praktycznej. Przewodnik dla amatorów i zawodowców.	1.60

* Niebawem opuści prasę *

KALENDARZ WILEŃSKI

na rok 1906.

—204—3

OGŁOSZENIA.

Potrzebne są 45—50 tys. rub.

na I zakładną maj. grodzieński gub. za duża gorzelnia. Roczny dochód z majątku 20,000 rub. Wartość 200,000 rub. Właściciel Polak—Zgłaszacz: Wielka 25, m. 10 3—236a—3



10,000 zapaleń tylko 4.50, do zapalania papierosów, jako nośna świeca, oszczędność i wygodę.
ADAM KLIMKIEWICZ.
Warszawa, Leszno 14, Tel. 5327.
Najpraktyczniejszy podarek na GWIAZDKĘ!
3—249a—3

Poszukuje lokalu

4—5 poko- w pobliżu
zastaw okrągowej. Oferty pod adresem
Hotel Hana N 4, Kapitanowi Tomili-
nowi.
2—236a—2

Tylko Rubla

w Warszawie, a i rs. kop. 25 na
provincji i w Cesarstwie wynosi
prenumerata kwartalna tygodnika
ilustrowanego

„Naokoło

—Świata—

Jedynе pismo polskie podróźnicze

wychodzące od r. 1902.

Prenumerata przyjmują księgarnie,
biura dzienników, oraz Redakcja
Elektryczna. N 18. Telefonu
N 137, w Warszawie.

10—101a—7

TOWARZYSTWO

wzajemnej pomocy pracowników
handlowych w Wilnie

poszukuje posady dla swego członka,
który posiada buel alterg, języki: polski
i resyjski i ożnajeomiony z handlem wino-
kolonialnym. Adres u sekretarza To-
warzystwa p. B. Staszewicza (8-to-Jer-
ski prospekt, St.-Petersburskie Towa-
rystwo Ubospieczeni).
3—263—2

3—263—2

Skład Naczyn Kuchennych i Gospodarczych

Zabokrzecki i S-ka

Warszawa, ul. Marszałkowska N. 194 (gmach T-wa Rosja)

p o l e c a :

naczynia kuchenne i stolowe: z czystego niklu, niklem okładane, emaljo-
wane, cynowane; łożka żelazne, wanny, prysznic, piece koksowe, natłowe
i spirytusowe; pralnie, wyżymaczki i magle pokojowe. Samowary turskie,
maszynki do kawy różnych systemów e. t. o. e. t. o.

18—185a—18

NA ŚWIĘTA

MAGAZYN

A. GŁUSZENKA,

Wilno, St. Jerski prospekt, N 26.

p o l e c a :

Wina Bordoskie C. Dubroca

i innych firm.

KRYMSKIE krajowe i zagraniczne, oraz

towary kolonialne i bakalie.

3—2

Majątek Stanisławów

p. Grodno, potrzebuje dużej ilości krów
dojnych rasy holenderskiej lub pół-
krwi (a nawet rasy miejscowej bydła);
prosi o oferty pod powyższym adresem.
3—57—3

3—57—3

LABORATORIUM

St. Górskiego,

Warszawa-Leszno,

12.

Nagrodzone na

wyatawach Pary-
skiej i Hygienicznej
wielkimi medal-
złotym i srebrnym
za nieszkodliwość
skuteczność wyre-
bów.

„Arago” znany i najpewniejszy środek

na wyniszczenie odcsków i brodawek

30 i 50 k.

Konservator włosów podług D-ra Las-
sara 80 k., rb. 1.25 i 2.25 k.

Agatol. Proszek i siksir tymolewo do

konservacji dzieł i oczyszczenia zębów

proszek 20 i 35, siksir 30 i 50 k.

Crem „Venus”. Specjalny kosmetyk dla

pań, niezmie nie zastąpiłony, dla upiększe-
nia cery, usunięcia plam, piegów, przyszczy

i węgów, 50 k. i rb. 1.

Puder „Venus”. Hygieniczny, wytwornie

i starannie przygotowany 15, 30, 50 k.

Zadac ważdzia. Wysyła za zalicze-
niem pocztowem.

36—6a—26

Ogłoszenie.

Wileński zarząd miejski

podaje do wiadomości ogólnej, że dla
relokowania furgonów prowiantowego
oddziału 3-go korpusu armji, w ogólnej
liczbie 537, potrzebn jest niezawodnie
w m. Wilnie

BUDYNEK

obszaru 1078 sążni kwadra-

towych.

Oseby posiadające takie budynki lub
kyczące sobie takowe wybudować, pro-
szona są o składanie ofert do wileńskiego
zarządu miejskiego, codziennie od g.
10-jej rano do 3-jej po poł., z wyjątkiem
dni niedzielnych i świątecznych.
3—263a—1

Male ogłoszenia.

Lekcji śpiewu udziela uczenia

Rafał Machwizówny Irena

Gruźowska. Portowa N 5, m. 7.

10—57—9

Poznanianka z dobrym polskim
i niem. poszukuje
miejsc do pozostających dzieci, do
Wilna. Oferty do Red. „Kurjera Litew-
skiego”.
2/39a—1